

ZAPOZNANA PRAWDA WIARY

Wśród prawd wiary, wyznawanych w *Credo*, pojawiają się sformułowania mniej czytelne dla człowieka współczesnego. Jednym z takich sformułowań pozbawionych na pozór głębszej treści jest stwierdzenie zasiadania Chrystusa Zmartwychwstałego po prawicy Ojca. Stwierdzenie to, utrwalane chętnie przez malarzy i rzeźbiarzy na płótnie, gzymsie lub w kamieniu, zdaje się po prostu wskazywać na aktualny stan Chrystusa Uwielbionego, który po mozolnym, ofiarnym, pełnym zaparcia siebie i poświęcenia życiu, zakończonym śmiercią krzyżową, zasiadł ostatecznie w chwale: obraz majestatyczny, a tym samym niemy, przepełniony bezruchem, a więc i swoistym brakiem żywego, konkretnego odniesienia do człowieka żyjącego na ziemi, wskazujący, być może, na bezkres odpocznienia wiecznego, zespolonego jak najściślej z niegasnącą kontemplacją Ojca Niebieskiego, ale oddalający przez to samo Chrystusa od człowieka i jego życiowych problemów! Czy takie treści wyraża w swym pierwotnym zamierzeniu akcentowana wielokrotnie w Nowym Testamencie i podjęta w ślad za nim przez najstarsze wyznania wiary Kościoła prawda o zasiadaniu Chrystusa po prawicy Ojca?

Interesujący nas artykuł wiary można by, teoretycznie rzecz ujmując, podzielić na dwa człony: 1^o siedzi; 2^o po prawicy Ojca. Gdyby te człony potraktować oddzielnie, można by nad każdym snuć odrębne refleksje oraz stawiać pewne pomocnicze pytania.

W członie pierwszym wysuwa się na czoło sama czynność *zasiadania*. Co ona jednak oznacza? Czy zawiera w sobie jakiś ciężar gatunkowy? Czy dodaje coś nowego do wymienianych poprzednio tajemnic zbawczych, czy też oznacza po prostu odpoczynek: to, że Chrystus po wypełnieniu powierzonego sobie przez Ojca zadania odpoczął tak, jak zmęczony całodzienną pracą człowiek odpoczywa siadając na przykład wieczorem przed domem na jakiejś uprzednio przygotowanej ławeczce? W niejednej polskiej wiosce stoją przed domami takie właśnie ławki czy ławeczki, na których dostrzec można niekiedy, zwłaszcza w niedzielne popołudnia, ludzi odpoczywających po całotygodniowej pracy: siedzą na ogół beczynnym, spoglądają na nielicznych przechodniów, gawędzą niekiedy ze sobą. Czy o takie zasiadanie chodzi w *Wyznaniu wiary*, gdzie faktycznie stwierdzenie to kończy szereg ciężkich i bolesnych, niezwykle nużących wydarzeń z życia Jezusa: „ume-

czon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł...”? W tej perspektywie Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie, poprzedzające myśl o zasiadaniu, byłoby jedynie wkraczaniem na „stolicę Ojca”

Zasiadanie, jako takie, odgrywa jednak w życiu ludzkim także inną rolę. Może wyrażać majestat, powagę. Król zasiadający na tronie, sędzia — w trybunale, jakiś patriarcha rodu przekazujący potomnym swą ostatnią wolę... — wszystkie te osoby wykonują swą funkcję, pełnią zleconą im władzę; czynność zaś zasiadania nadaje ich urzędowi dostojęstwa i powagi. Wydaje się niekiedy, że również Chrystus zasiadający na tronie chwały występuje w roli Władcy i Sędziego. Sam przecież powiedział o sobie, że kiedyś „zasiądzie na swoim tronie, pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On je oddzieli jedne od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów” (Mt 25, 31-32). Dokona się wówczas ostateczny sąd nad światem. Niemniej, samo *Wyznanie wiary* zdaje się nie wiązać wprost zasiadania z wykonywaniem przez Chrystusa funkcji Sędziego. Świadczy o tym po części następny artykuł *Credo*: „St a m r t a d p r z y j d z i e sądzić żywych i umarłych” Świadczy też chyba sama zmiana czasów. O ile mianowicie wydarzenia poprzedzające czynność zasiadania zostały zreferowane w czasie przeszłym — jako już dokonane: został ukrzyżowany, umarł, zstąpił do piekieł, zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa — o samym zaś zasiadaniu mówi się jako o czymś, co trwa aktualnie: „siedzi”, to myśl o sądzie została ujęta wyrażnie w formie zapowiedzi: przyjdzie (kiedyś) sądzić. Można by stąd wnioskować, że samo zasiadanie, jako realizowane aktualnie, nie wiąże się wprost z wykonywaniem przez Chrystusa władzy sędziowskiej. Chyba że spojrzysz się — co nie musi być wcale rzeczą zgoła bezpodstawną — na czasy obecne jako na „kres dziejów”, realizację eschatonu, jako że *ta eschata* rozpoczęły się wraz ze śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa.

W tej ostatniej perspektywie Chrystus „zasiadający” na tronie pełnym chwały byłby zarazem „przychodzącym” w chwale. Wszak On sam zachęcał swoich uczniów (i zobowiązywał ich) do czujności: mają być „podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczyty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze” (Łk 12, 36); „Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie” (Łk 12, 40). Uczniowie, wszyscy uczniowie Jezusa na całej ziemi ujrzą kiedyś „Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą” (Mt 24, 30). „Lecz o dniu owym i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec” (Mt 24, 36). „Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym

dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie” (Mt 24, 42-44).

Uczniowie Jezusa już od zarania dziejów chrześcijaństwa byli w pełni świadomi tej prawdy, że Ten, który zasiadł ze swym Ojcem „na Jego tronie” (Ap 3, 21) i aktualnie jest „Siedzącym na tronie” (Ap 4, 2-3.10; 5, 1.7.13; 7, 10.15; 20, 11; 21, 5) lub „na obłoku” (Ap 14, 14-15), zbliża się i „nadchodzi” (Ap 1, 7), co więcej, nie tylko przyjdzie kiedyś zniecka „jak złodziej” (Ap 3, 3), ale już teraz „stoi u drzwi i kołacze” (Ap 3, 20). Dlatego też ich modlitwą były słowa: *Marana tha* — „Przyjdź, Panie Jezu!” (Ap 22, 20), będące niejako odpowiedzią na stwierdzenie Pana: „Zaiste, przyjdę niebawem” (Ap 22, 20).

To odwieczne przekonanie Kościoła ujmuje dobitnie i na swój sposób wyraża Sobór Watykański II, kiedy stwierdza z jednej strony, że „nie znamy czasu, kiedy ma zakończyć się ziemia i ludzkość, ani nie wiemy, w jaki sposób wszechświat ma zostać zmieniony” (KDK 39), z drugiej zaś akcentuje: „Już przyszedł zatem do nas kres wieków; już ustanowione zostało nieodwołalnie odnowienie świata i w pewien rzeczywisty sposób już w doczesności jest ono antycypowane: albowiem Kościół już na ziemi naznaczony jest prawdziwą, choć niedoskonałą jeszcze świętością. (...) A ponieważ nie znamy dnia ani godziny, musimy, w myśl upomnienia Pańskiego, czuwać ustawicznie, abyśmy zakończywszy jeden jedyny bieg naszego ziemskiego żywota, zasłużyli wejść razem z Panem na gody weselne i być zaliczeni do błogosławionych” (KK 48).

Wnikając głębiej w myśl Chrystusa i Kościoła, uwypukloną na nowo przez ostatni Sobór, można by chyba powiedzieć, iż Pan zasiadający aktualnie na swym tronie chwały, zanim „przyjdzie w majestacie swoim” (KK 49) u kresu dziejów świata i ludzkości, przychodzi wciąż indywidualnie, wykonując sąd nad każdym człowiekiem. „On jest tym, którego Ojciec wskrzesił z martwych, wywyższył i posadził na swojej prawicy, ustanawiając Go sędzią żywych i umarłych” (KDK 45). On sam też mówi: „oto nadejdę niebawem, a zapłatę mam z sobą, abym oddał każdemu według tego, co uczynił” (Ap 22, 12; KDK 45). On, który przyobiegał swym uczniom: „gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach i będziecie sędzić dwanaście pokoleń Izraela” (Mt 19, 28), ukonkretnia i rozszerza tę obietnicę: „Zwycięzcy dam

zasiąść wraz ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z mym Ojcem na Jego tronie” (Ap 3, 21).

Czy jednak rzeczywiście Chrystus zasiadający na swym tronie chwały jest już Sędzią? Albo raczej: czy o taką wizję Chrystusa jako Sędziego chodzi w *Wyznaniu wiary*? Już wcześniej, omawiając prawdę o zstąpieniu Chrystusa do piekieł¹ można było stwierdzić, że chociaż nie została ona zapomniana przez wiernych, to przecież teologowie nadali jej w ostatnich stuleciach interpretację odbiegającą daleko od początkowej. W związku z tym trzeba też było zauważyć, że obok wypowiedzi ściśle historycznych (narodził się, umarł, został pogrzebany...) występują w *Credo* sformułowania teologiczne, będące poniekąd refleksją nad tamtymi, historycznymi faktami. Do takich sformułowań teologicznych trzeba było właśnie zaliczyć prawdę o zstąpieniu Chrystusa do otchłani. Nasuwa się więc pytanie: jaki charakter ma wypowiedź o zasiadaniu Uwielbionego Pana w niebie? czy chodzi w niej jedynie o fakt historyczny czy też raczej o refleksję teologiczną nad wymienionymi wcześniej zdarzeniami? Chrystus Zmartwychwstały zasiadał z uczniami przy stole (por. Łk 24, 30; Mk 16, 14); mógłby więc chyba także — ujmując rzecz po ludzku i czysto antropomorficznie — zasiadać w niebie. Ale czy samo „zasiadanie” nie jest tu raczej obrazem, przenośnią?

Może refleksja nad drugim członem tego artykułu wiary: „po prawicy Ojca” okaże się pomocną w wyjaśnianiu narosłych wyżej problemów. Prawica Pańska jest bowiem w Starym Testamencie synonimem mocy i zbawczego działania Boga: „Prawica Pańska moc okazuje, prawica Pańska wysoko wzniesiona...” (Ps 118, 15 n); „Pan wybawia swego Pomazańca... przez możliwe czyny zbawczej swej prawicy” (Ps 20, 7; por. Ps 21, 9; Wj 15, 6). Dlatego lud woła do Pana: „Boże Zastępów... Ty masz ramię pełne potęgi, mocna jest ręka Twoja i Twoja prawica wzniesiona” (Ps 89, 9-14); „Wejrzyj z nieba, zobacz i nawiedz tę winorośl; i chroń tę, którą zasadziła Twa prawica... Niech ręka Twoja będzie nad mężem Twej prawicy, nad synem człowieczym, któregoś utwierdził dla siebie” (Ps 80, 15-18). Sam zaś Jezus, po swej śmierci, zostaje „prawicą Bożą wywyższony” (Dz 2, 33)².

Znaleźć się po Bożej prawicy oznacza — w tym kontekście — zasłużyć sobie na szczególny zaszczyt i wyróżnienie. Oto „córki królewskie wychodzą ci na spotkanie, królowa w złocie z Ofiru

¹ Por. ks. L. Balter, *Zstąpienie do piekieł jako rzeczywistość zbawcza*, *Communio* 1/25 (1985) 73—87. Por. też inne artykuły w tymże numerze *Communio*.

² Tak w niektórych przekładach na j. polski: m. in. E. Dąbrowskiego.

stoi po twojej prawicy” (Ps 45, 10). Ale znaleźć się po prawej stronie Boga — to także być pewnym „pieczy Najwyższego” (Ps 91, 1). Prawica Pańska chroni bowiem tych, którzy są po jej stronie. Prawica Boża jest wreszcie tym miejscem, na którym wierni Bogu ludzie zakosztują kiedyś wiecznych słodyczy³, zgodnie z zapowiedzią Psalmisty: „Ukażesz mi ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie, rozkosze na wieki po Twojej prawicy” (Ps 16, 11). Nic też dziwnego, że sam Chrystus, jako „Alfa i Omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec” (Ap 22, 13; KDK 45), zostaje po swym ziemskim życiu „wyniesiony na prawicę Bożą” (Dz 2, 33)⁴. A przebywając tam, zrealizuje kiedyś ostateczny sąd nad światem. Zgromadzą się wówczas przed Nim wszystkie narody, a On je oddzieli „jedne od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie” (Mt 25, 32-33). Ci, którzy znajdą się po lewicy, pójdą „na mękę wieczną”, podczas gdy ci z prawicy dostąpią „życia wiecznego” (Mt 25, 46).

Sam obraz prawicy, znany w kulturze i folklorze wielu narodów świata, nie wyjaśnia jednak w pełni omawianego artykułu wiary. Wypada zatem w końcu spojrzeć na oba jego człony razem wzięte i zastanowić się nad tym, czy „zasiadanie po prawicy Boga” rzuci — jako całość — jakieś nowe światło na wyniki dotychczasowych analiz. Przede wszystkim chodzi o to, że jeżeli samo znalezienie się po prawicy Boga oznacza szczególny zaszczyt i wyróżnienie, nie mówiąc już o opiece Bożej i zażywaniu wiecznych słodyczy, to fakt posadzenia kogoś na tak zaszczytnym miejscu oraz zasiadanie na tym samym Bożym tronie musi oznaczać coś o wiele więcej. Co zatem faktycznie oznacza?

Jeżeli obraz Mesjasza „zasiadającego po Bożej prawicy” porównujemy jak echo w Nowym Testamencie⁵, oznacza to, iż obraz ten musi być czytelny sam przez się i wiele mówiący. Jego parafrazą, ale i omówieniem jest niewątpliwie hymn chrystologiczny z Listu do Filipian: Jezus ogołocił siebie, wyniszczył i stał się posłusznym aż do śmierci krzyżowej. „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM — ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 6-11). Podobne myśli wyrażają również hymny zawarte w Liście do Efezjan (1, 3-

³ Por. J. B. Brunon, *Prawica*, w: *Słownik teologii biblijnej* (red. X. Léon-Dufour), Poznań 1973, s. 768.

⁴ Tak przekłada to Biblia Tysiąclecia.

⁵ Por. Mt 22, 44; 26, 64; Mk 16, 19; Łk 20, 42 n; Dz 2, 33 n; 5, 30 n, 7 55; Rz 8, 34; Ef 1, 20; 1 P 3, 22; Hbr 1, 3 nn; 8, 1; 10, 12; 12, 2; itd.

-14. 20-23) i do Kolosan (1, 15-20). Obszernym komentarzem do obrazu Mesjasza siedzącego po prawicy Ojca jest natomiast cały List do Hebrajczyków, w którym obok wyżej wymienionych dochodzi jeszcze do głosu element nowy: Ten, który „zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach” (Hbr 1, 3), „trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi” (Hbr 7, 24-25).

Tę ostatnią myśl podejmuje odnowiona liturgia mszalna, kiedy w jednym z aktów pokutnych kieruje do Chrystusa następujące błaganie: „Panie, który siedzisz po prawicy Ojca, aby się wstawiać za swoim ludem, zmiłuj się nad nami” Do tej samej myśli powraca Sobór Watykański II, gdy z naciskiem podkreśla, iż wywyższony ponad ziemię Chrystus, który wszystkich do siebie pociągnął” i Ducha swego zesłał, aby przez Niego ustanowić „Ciało swoje, którym jest Kościół, jako powszechny sakrament zbawienia; siedząc po prawicy Ojca działa ustawicznie w świecie, aby prowadzić ludzi do Kościoła i przezeń mocniej ich z sobą złączyć, a karmiąc ich Ciałem i Krwią własną uczynić ich uczestnikami swego chwalebego życia” (KK 48). W tajemnicy zasiadania po prawicy Bożej zjawia się tym samym myśl nowa, wskazująca na wielki dynamizm tegoż zasiadania: nie chodzi już tu wcale o odpoczynek, o wytchnienie po mozolnym życiu ziemskim, zakończonym ofiarą Golgoty, ale o czynne i skuteczne — ze względu na bezpośrednią bliskość Boga oraz zajmowane przy Nim miejsce — orędownictwo, o zbawczy i prawdziwie życiodajny wpływ na ludzi.

Dla wiernych wyznawców Chrystusa, którzy pozostając w ciele są „pielgrzymami z daleka od Pana” (2 Kor 5, 6), tak pojmowana prawda o zasiadaniu Chrystusa po prawicy Ojca nie może stać się nigdy martwą literą. Poprzez nią *Credo* wciąż im przypomina, iż Chrystus „zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi” (Hbr 7, 25). Również sam Chrystus, którego ziemskie życie ma być wzorem postępowania dla uczniów i który jest dla nich jedyną „drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6), daje im tę „pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego” (Hbr 10, 19), gdzie razem z Nim przebywać będziemy na wieki.

Kościół pielgrzymujący na ziemi żyje na co dzień tą prawdą wiary. Ona dodaje mu bodźca w trudnych zmaganiach życiowych, napawa też nadzieją oraz trwałym optymizmem. Niemniej jednak — jak wyznaje to Sobór Watykański II — dopóki „tu na ziemi Kościół przebywa na tułaczce daleko od Pana, ma się za wygnança, szukając tego i to miłując, co w górze jest, gdzie przebywa Chrystus siedzący na prawicy Bożej, gdzie życie Kościoła

ukryte zostało z Chrystusem w Bogu aż do chwili, gdy z Oblubieńcem swoim ukaże się w chwale” (KK 6). Albowiem na tej ziemi Królestwo Boże „obecne już jest w tajemnicy; dokonanie zaś jego nastąpi z przyjściem Pana” (KDK 39), gdy „sam Syn zostanie poddany temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28).

Czy są to wszystkie treści, które sugeruje omawiana prawda wiary? I czy zawarty w jej podtekście motyw walki, przewijający się na kanwie, interpretowanego na wielu kartach Nowego Testamentu, Psalmu 110, 1: „Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę twoich nieprzyjaciół pod stopy twoje”, nie wymaga osobnych komentarzy? Wielkie bogactwo tajemnicy, niezwykła głębia jej treści nakazują ostatecznie człowiekowi wierzącemu schylić przed nią czoła — nie po to jednak, by o niej zapomnieć, lecz by zanurzyć się w jej kontemplowaniu, które na tej ziemi kresu mieć nie może.